

Biuletyn Informacyjny TECHNIKA W USC

ISSN 1425-2872

Nr 2(5)

marzec 1996

cena 2,50 zł

Wydawca: PTH "TECHNIKA" sp. z o.o. 44-101 GLIWICE, ul. Jagiellońska 4, tel./fax (0-32) 31-97-03, 31-95-47

POZNAJMY SIĘ

KOCHAM SWOJĄ PRACĘ

rozmowa z mgrem **Henrykiem Chwyciem** - kierownikiem USC w Lublinie, prezesem Oddziału SUSC w Lublinie

Redakcja: Kiedy związał się Pan z urzędami stanu cywilnego - jak do tego doszło?

Henryk Chwyc: W lubelskim Urzędzie Stanu Cywilnego podjąłem pracę 1.10.1976 roku jako zastępca kierownika. 1 marca 1977 roku zostałem powołany na stanowisko kierownika tego Urzędu. Wcześniej przez 17 lat pracowałem w administracji celnej.

Jak znalazłem się w USC? Otóż w 1975 roku, po 10 latach pełnienia funkcji naczelnika Urzędu Celnego w Lublinie zostałem awansowany na dyrektora Ośrodka Doskonalenia Kadr Głównego Urzędu Cel w Otwocoku, i tam zamieszkałem. Jednak zbyt duże obciążenie pracą i kłopoty ze zdrowiem spowodowały, że po roku złożyłem rezygnację. Zwolniłem się z administracji celnej i wróciłem do Lublina 30 września 1976 roku.

Nie potrafię wytłumaczyć jak to się stało, że zaprzagnąłem zostać kierownikiem urzędu stanu cywilnego.

- W lipcu 1976 roku przyjechałem

W numerze m.in.:

- ♦ rozmowa z mgrem H.Chwyciem - kier.USC w Lublinie
- ♦ II część rozmowy z mgrem J.Moj-siejukiem - dyrektorem Departamentu SO MSW
- ♦ Pochodzenie dziecka
- ♦ Scenariusz 50-lecia pożycia małżeńskiego

W następnym numerze m.in.:

- ♦ rozmowa z mgrem Adkiem Kotułą - prezesem ZG SUSC
- ♦ Imię i nazwisko dziecka

do Lublina i zgłosiłem się do Prezydenta Miasta z pytaniem, czy dotychczasowy kierownik USC w Lublinie nie będzie odchodził na emeryturę, zgłaszając jednocześnie chęć objęcia po nim stanowiska. Prezydent, zaskoczony moją ofertą, polecił mi czekać na decyzję.

Po miesiącu otrzymałem propozycję zatrudnienia jako zastępca kierownika z zapewnieniem, że po odejściu dotychczasowego kierownika na emeryturę obejmę po nim tę funkcję. I tak to się zaczęło.

Dzisiaj, po prawie 20 latach pracy w Urzędzie Stanu Cywilnego mogę powiedzieć, że kocham swoją pracę, daje mi ona satysfakcję, siły i chęć ciągłego działania dla usprawniania pracy swojego Urzędu oraz szkolenia młodych. Przed kilku laty zaangażowałem się w integrację środowiska i działanie na szerszym, ogólnopolskim forum.

R.: Doświadczenia zdobywane latami spowodowały, że jako jeden z nielicznych kierowników u.s.c. w kraju podjął Pan działania usprawniające pracę w lubelskim USC. Słyszeliśmy o fiskach...

H.Ch.: Mam we krwi potrzebę ciągłego poszukiwania usprawnień organizacji pracy, wprowadzania nowości tak, aby praca na poszczególnych stanowiskach była mniej uciążliwa, a interesant był szybciej obsłużony.

Obejmując lubelski USC zastałem go w bardzo trudnej sytuacji kadrowej - pracowało wtedy łącznie 9 osób na 300 tys. stałych mieszkańców i ponad 20 tys. czasowych (głównie studentów) oraz trudnej sytuacji lokalowej: jedna małeńka (40 m²) sa-



la ślubów, ogromne archiwum w jednym pokoju. W ciągu pół roku przygotowałem - łącznie z remontem i wyposażeniem - drugą salę ślubów z poczekalnią.

Poprawę organizacji rozpocząłem od archiwum, w którym praca była najbardziej uciążliwa, gdzie trzeba było często przetrząsnąć kilkanaście ksiąg kościelnych z różnych parafii (niektóre o wadze nawet 10 kg) i sprawdzić w nich skorowidze aby odnaleźć właściwy akt. Walczyłem o nowe etaty, co nie było łatwe z uwagi na częste akcje redukcji etatów administracji rad narodowych.

Pierwszą akcją, trwającą 3 lata (do której zaangażowałem wszystkich - także po godzinach pracy), było sporządzenie centralnych skorowidzów akt kościelnych z lat 1920 + 1945. Obecnie Urząd ma centralne skorowidze na wszystkie księgi wyznaniowe od 1895 roku.

Etap drugi to rozpoczęcie w archiwum, w 1981 roku, kartotekowania aktów urodzenia i sporządzenie kartoteki z aktów rejestrowanych bieżąco urodzeń, bezpośrednio na stanowisku rejestracji. Była to żmudna, czasochłonna praca, wykonywana kosztem bieżącej obsługi na stanowiskach. Obecnie nasz Urząd ma skartotekowane akty urodzeń od 1946 roku, akty zgonów z lat 1930 + 1995 oraz wszystkie akty nietypowe.

cd. na str. 2

Wprowadzenie kartoteki w archiwum to zaoszczędzenie co najmniej połowy czasu na załatwienie danej sprawy, uniknięcie noszenia ksiąg a tym samym spowolnienie procesu ich niszczenia. Dzisiaj nie mogą sobie wyobrazić pracy archiwum bez tej kartoteki, podobnie jak pracownicy skomputeryzowanych urzędów pracy bez komputerów...

Usprawnieniem pracy referatu zgonów (gdzie wydaje się często 10 odpisów jednej osobie) było wprowadzenie na stanowisko zgonów kserografu (umożliwiło to wejście w życie nowego prawa o a.s.c.).

-Po sporządzeniu aktu zgonu i odpisu, pozostałe egzemplarze odpisów wydawane są natychmiast na kserokopii. Oryginał odpisu jest kopertowany i każde następne wydanie nawet dużej ilości odpisów trwa bardzo krótko.

Wprowadziłem wiele innych uprawnień i udogodnień tak dla pracowników jak i dla interesantów. Część z nich, np. kartotekę, przejąłem od Pana Kazimierza Kotlarskiego - kierownika USC Warszawa-Śródmieście (dziś kierownik USC m. stoł. Warszawy), który jest moim mistrzem i przyjacielem; inne są mego własnego pomysłu.

R.: Znalazł się Pan również w grupie najbardziej aktywnych kierowników u.s.c. Pana osoba nierozdzielnie złączona jest z powstaniem SUSC. Prosimy o parę słów na temat genezy ruchu stowarzyszeniowego pracowników urzędów stanu cywilnego.

H.Ch.: Zawsze odczuwałem potrzebę spotykania się z innymi, wymiany doświadczeń, zobaczenia jak inni pracują, nawiązywania przyjaźni. Spotykając się indywidualnie z innymi kierownikami z różnych miast kraju wyczuwałem potrzebę spotykania się w szerszym gronie. Podjąłem taką inicjatywę i pierwsze spotkanie kierowników z dużych miast odbyło się w Lublinie 10 listopada 1991r. W ten sposób wielu kierowników poznało się wzajemnie, wywołując z Lublina wiele nowych doświadczeń i przeświadczenie potrzeby takich spotkań.

Przeczytałem we „Wspólnocie”, że skarbnicy powołali swoje stowarzyszenie i zapragnąłem, aby kiedyś także kierownicy u.s.c. taką organizację założyli. Kiedy Pan Adek Kotuła poinformował mnie, że Łódź, Piotrków Trybunalski i Zgierz (główny inicjator: Pan Krzysztof Szczepanek, kierownik USC w Zgierzu) podejmują inicjatywę powołania Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego ucieszyłem się i niezwłocznie zaprosiłem do Lublina kierowników u.s.c. z dużych miast. Doprowadziłem do ustalenia konkretnego terminu zjazdu założycielskiego w Łodzi (10 i 11 stycznia 1994r.) i skierowania stosownego apelu do wszystkich kierowników u.s.c. Podjąłem się też

gruntownego przeredagowania projektu Statutu, który po późniejszych niewielkich poprawkach i uzupełnieniach został dnia 10 stycznia 1994r. uchwalony; zostały też wybrane władze Stowarzyszenia: Zarząd Główny, Sąd Koleżeński i Komisja Rewizyjna.

Jako współprzewodniczący tego łódzkiego Zjazdu, który zgromadził ponad 100 kierowników u.s.c. z całej Polski, miałem ogromną satysfakcję, że niewielkie grono entuzjastów tak szybko doprowadziło do powstania ogólnopolskiej organizacji.



Pierwsze spotkanie kierowników USC miast wojewódzkich

R.: W niedługim czasie został Pan prezesem Lubelskiego Oddziału SUSC, który obejmuje aż 7 województw. Czy to oznacza, że w sąsiednich województwach brakuje prężnych kierowników u.s.c.? A może to dowód na Pana popularność i zaufanie ze strony kolegów - kierowników.

H.Ch.: Po powrocie z Łodzi niezwłocznie rozpocząłem przygotowania do powstania w Lublinie Oddziału SUSC, ale długie oczekiwanie na rejestrację Statutu w Łodzi i wakacje przesunęły powołanie Oddziału na później. -Po raz trzeci zaprosiłem do Lublina kolegów z dużych u.s.c. oraz członków ZG SUSC, a także wszystkich kierowników u.s.c. z województwa lubelskiego i z województw ościennych. Walne Zebranie, które odbyło się 10 października 1994r., uchwaliło Statut Oddziału SUSC w Lublinie i wybrało władze - Zarząd Oddziału i Komisję Rewizyjną. Tak powstał pierwszy oddział terenowy...

Oddział ten liczy dzisiaj blisko 200 członków z siedmiu województw: białkopodlaskiego, chełmskiego, lubelskiego, radomskiego, siedleckiego, tarnobrzeskiego i zamojskiego. Myślę, że dobrze się stało, iż powstał duży, prężny oddział, który jest w stanie działać na rzecz środowiska. Dlaczego kierownicy z sąsiednich województw chcą należeć do oddziału lubelskiego? - Niech sami odpowiedzą na to pytanie.

Mamy kilka deklaracji przystąpienia do naszego oddziału z urzędów stanu cywilnego położonych poza ww. województwami, np. z Bydgoszczy. Bez zmiany Statutu Oddziału SUSC w Lublinie jest to niemożliwe.

R.: Działania na rzecz USC w Lublinie i SUSC wyraźnie Panu nie wystarczą - lubelski Trybunał Koronny to kolejny obiekt Pana zainteresowań. Proszę opowiedzieć naszym czytelnikom o tej swojej pasji.

H.Ch.: Jest to dłuższa historia. Wspomniałem już, w jakich warunkach

lokalowych objąłem kierownictwo USC w Lublinie. -Jedna maleńka sala ślubów (a ślubów było więcej niż dzisiaj), później przystosowana druga, obie bez sali toastów, nie spełniały oczekiwań mieszkańców Lublina. Moją obsesją stało się znalezienie w Lublinie godnego budynku na Urząd Stanu Cywilnego (modna wtedy nazwa: PAŁAC ŚLUBÓW).

Już w 1978r. rozpalono wielką nadzieję, że za kilka lat Lublin będzie miał wspaniały USC : Wojewoda, Prezydent Miasta i Rektor UMCS podpisali umowę o przekazaniu na siedzibę USC budynku Wydziału Prawa UMCS - Pałacu Radziwiłłowskiego. Włączyłem się z pasją w przygotowanie dokumentacji, odbyłem wiele spotkań z architektami i innymi współtwórcami projektu. Niestety, w 1981 roku odstąpiono od dalszych prac.

Kolejne starania to zażarta walka o budynek Sądu Wojewódzkiego. Po swojej stronie miałem życzliwość przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, Prezydenta i prasę. Gdy i to nie wyszło, wypatrzyłem świeżo odrestaurowany Pałac Chrzanowskich - siedzibę „Automobilklubu”. Zaangażowali się w sprawę Prezydent i Wiceprezydenci, ale kto wygra z takim lobby... Pozostała mi ostatnia nadzieja - Trybunał Koronny. Znalazłem wsparcie w MRN i u Prezydenta Lublina. To dzięki stanowczości

Prezydenta Miasta, Pana Bronisława Popławskiego, władze miasta przekazały Trybunał na Pałac Ślubów.

W 1986 roku rozpoczęły się prace badawcze, a po wyprowadzeniu z tego budynku Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych i przychodni dentystrycznej, w marcu 1987 roku rozpoczęła się restauracja budynku, od piwnic aż po dach. I rozpoczęła się największa przyгода mojego życia: przywrócenia bardzo zniszczonemu budynkowi Trybunału jego dawnej świetności.

Uczestniczyłem czynnie we wszystkich etapach renowacji a następnie wyposażania wnętrza. Brałem udział w dziesiątkach spotkań, konsultacji, sesji naukowych w Lublinie i w Warszawie (konsultantem naukowym był profesor Marek Kwiatkowski, dyrektor Łazienek Królewskich). Z profesorem Kwiatkowskim i innymi fachowcami zjeździłem całą Polskę poszukując wykonawców mebli, dywanów, żyrandoli, marmurów itp. wyposażenia (wtedy były pieniądze a brakowało towarów).

Ogromnym wysiłkiem wszystkich wykonawców tego przedsięwzięcia, 11 listopada 1989 roku budynek Trybunału Koronnego został oddany do dyspozycji USC. Od 1 stycznia 1990 roku wszystkie śluby i uroczystości długoletniego pożycia odbywają się w salach tego wspaniałego obiektu (więcej o historii Trybunału Koronnego będzie można przeczytać w następnym numerze biuletynu).

R.: *Pana energia jest niespożyta! Jakże są Pana plany na przyszłość?*

H.Ch.: Jestem już starszym panem, energia chyba będzie się wyczerpywać. Obecnie wszystkie swoje siły kieruję na działalność w Oddziale SUSC i w nowo utworzonym Studium Szkolenia Pracowników USC. Chcę organizować seminaria, szkolenia, nadal spotykać się z kierownikami u.s.c. Mam wiele pomysłów, które zgłosiłem Panu dyrektorowi Departamentu Spraw Obywatelskich MSW. Z pasją podchodzę też do rozpoczętej komputeryzacji lubelskiego USC.

R.: *Życzymy kolejnych sukcesów i dużo sił do realizacji nowych pomysłów!*

Dziękujemy za rozmowę.

Notowała Wo

Henryk CHWYĆ, 56 lat, prawnik, ojciec 2 synów i dziadek 6 wnuków, hobby: ogródek działkowy.

Przebieg pracy zawodowej - 17 lat w administracji celnej, od 1 października 1976r. zastępca kierownika USC w Lublinie, od 1 marca 1977 roku kierownik tego Urzędu.

Działacz polonijny - sekretarz Lubelskiego Klubu Polonijnego. Od 10 października 1994r. prezes Oddziału SUSC w Lublinie.

BLIŻEJ STOWARZYSZENIA



INFORMACJA ODDZIAŁU SUSC W LUBLINIE

Zarząd Oddziału SUSC w Lublinie uprzejmie informuje członków Stowarzyszenia i wszystkich kierowników urzędów stanu cywilnego, że sprawa ekwiwalentu za ubiór reprezentacyjny oraz płacy za pracę w godzinach nadliczbowych może być uregulowana już w niedługim czasie, i zgodnie z naszymi postulatami. Nadzieje takie daje treść pisma, które z Gabinetu Prezesa Rady Ministrów otrzymała Pani Poseł Izabella Sierakowska:

ZASTĘPCA DYREKTORA GABINETU
PREZESA RADY MINISTRÓW
Tadeusz MILEWSKI

44: 215-24/3/95

Warszawa, 3/04/1996 r.

Pani

Izabela SIERAKOWSKA

Posel na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Posel,

Z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów, uprzejmie informuję o podjętych inicjatywach dotyczących wypłaty ekwiwalentu pieniężnego na pokrycie kosztów reprezentacyjnego ubioru służbowego dla pracowników urzędów stanu cywilnego.

Po interwencji Gabinetu Prezesa Rady Ministrów - Departament Spraw Obywatelskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przygotował projekt nowelizacji rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych oraz uchwały Rady Ministrów w sprawie uroczystych form rejestracji stanu cywilnego obywateli. Prace nad nimi są w fazie uzgodnień międzyresortowych. Ich uchwalenie nie będzie powodowało konieczności zmiany ustawy z dnia 29 września 1986 r. - prawo o aktach stanu cywilnego.

Projekty rozporządzenia i uchwały przedstawiam w załączeniu, przeprasząc za zwłokę w udzieleniu odpowiedzi, spowodowaną koniecznością przeprowadzenia konsultacji międzyresortowych.

Z poważaniem

Jeśli ww. projekty zostaną uchwalone, stanowiąc będą piękny prezent na nasze 50-lecie!

Będą również wspaniałym uwieńczeniem starań Zarządu Głównego SUSC, Pani Poseł Izabelli Sierakowskiej oraz Pana Senatora Jerzego Adamskiego.

Prezes ZO SUSC w Lublinie
mgr Henryk Chwyc

AKTYWNOŚĆ GŁOGOWA

Korzystając z zaproszenia Pani Dyrektor Bronisławy Białoszewskiej, 17 stycznia br. Zarząd Oddziału SUSC w Głogowie spotkał się w Urzędzie Wojewódzkim w Jeleniej Górze z kierownikami urzędów stanu cywilnego tego województwa.

Celem spotkania było przybliżenie niezrzeszonym pracownikom u.s.c. idei Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego. Omówiono również dotychczasowe działania głogowskiego oddziału. Zebranych kierowników

u.s.c. gorąco przekonywano do wstąpienia do SUSC i utworzenia własnego oddziału, bądź przyłączenia się do Oddziału SUSC w Głogowie. Był to pierwszy krok w tym kierunku, pozostawiono Statut Stowarzyszenia, Statut Oddziału SUSC w Głogowie oraz deklaracje członkowskie.

Tenże Zarząd podjął również działania w kierunku zorganizowania podobnego spotkania z kierownikami urzędów stanu cywilnego województwa wałbrzyskiego. Bardzo możliwe, że odbędzie się ono jeszcze w lutym br.

Prezes ZO SUSC w Głogowie
Miroslaw Strzęciwilk

CO BYŁO PRZYCZYNA?

Już po oddaniu niniejszego numeru do składania otrzymaliśmy z DSO MSW pismo, które ze względu na istotny związek z prezentowaną na str. 3 informacją Oddziału SUSC w Lublinie przekazujemy Państwu natychmiast i w całości:

07-FEB-1996 09:57

WA DSO MSW Wjdz. 4 PL

48 22 255253 P.01



MINISTERSTWO
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
DYREKTOR DEPARTAMENTU
SPRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, dn. 16.02.1996 r.

Nr DO-IV-216/602/3/96

Pan Tadeusz Milewski
Zastępca Dyrektora
Gabinetu
Prezesa Rady Ministrów

W związku z pismem Pana Dyrektora z dnia 03.01.1996 r. skierowanym do Pani Izabelli Sierakowskiej, Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, uprzejmie wyjaśniam, że w istocie przyczyną podjęcia opracowania wymienionych w Pana piśmie projektów aktów prawnych nie była interwencja Gabinetu Prezesa Rady Ministrów.

Prace te Departament Spraw Obywatelskich MSW podjął we własnym zakresie, korzystając przy tym z inicjatywy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego.

Z poważaniem


Jarosław MOJSIEJUK

Do wiadomości:
Biuletyn Informacyjny
"Technika w USC"

KONFERENCJE

INFORMACJA I INFORMATYKA W ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ - OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH

Pod takim tytułem odbyła się w Szczyrku, w dniach 27 i 28 listopada 1995 roku, konferencja zorganizowana przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej, Rządowe Centrum Informatyczne PESEL, Sejmik Samorządowy Województwa Katowickiego i Stowarzyszenie SILGID Center.

Umożliwiła ona ponad stu przedstawicielom środowisk zainteresowanych ochroną danych osobowych w administracji publicznej na zapoznanie się z aktualnym stanem prawnym, organizacyjnym i technicznym w zakresie gromadzenia, przetwarzania i udostępniania danych osobowych. W materiałach konferencyjnych, wydanych przez Stowarzyszenie SILGID Center w Katowicach, przedstawiono oba (poselski i rządowy) projekty „Ustawy o ochronie danych osobowych”, a także opracowania dotyczące aspektów prawnych gromadzenia, przetwarzania i udostępniania baz danych osobowych w administracji rządowej i samorządowej, statystycznych, podatkowej, ewidencji pojazdów, pomocy społecznej. Zaprezentowano także firmy komputerowe: ARAM, EFEKT i PiK.

Wł.Penar

KATOWICE

Forum Informatyków Samorządowych zorganizowało 18 i 19 stycznia 1996 roku w Katowicach konferencję nt. „Systemy informatyczne ewidencji ludności i ewidencja aktów stanu cywilnego”.

W konferencji udział wzięli: dyrektor RCI PESEL pan D.Kupiecki, Informatyk Wojewódzki z Katowic pan B.Gliński, przedstawiciele informatyków z Łodzi, Olsztyna, Gdańska, Krakowa, Koszalina, Lublina, Szczecina i Chorzowa. Swoje wyroby prezentowały firmy dostarczające systemy informatyczne:

- Systemy PESEL:
 - ARAM-Warszawa,
 - PiK-Gliwice,
 - MIKOMP-Katowice,
 - COIG-Katowice.
 - Systemy USC:
 - ARAM-Warszawa,
 - Technika-Gliwice,
 - ESO-Łomianki k.Warszawy.
- Zaprezentowano systemy PESEL i USC wdrożone w Katowicach.
- Na konferencji gościli kierownicy USC z Lublina, Olsztyna, Zielonej Góry, Chorzowa i Tychów.

Wł.Penar

SCENARIUSZ

JUBILEUSZU 50-lecia POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO

UWAGI OGÓLNE

♦ Niniejszy scenariusz ma charakter przykładowy. Można go modyfikować wprowadzając do niego elementy tradycji lokalnych oraz życzeń samych jubilatów, o ile nie naruszają one powagi uroczystości.

♦ Scenariusz ma zastosowanie zarówno do jednej pary jubilatów jak i wielu par równocześnie. Praktyka wskazuje, że lepiej jest organizować i przeprowadzać uroczystości jubileuszowe dla kilku par jednocześnie. Jedyny argument przemawiający na korzyść jednej pary jakim jest dokładne dopasowanie terminu uroczystości do daty jubileuszu, jest w praktyce rzadko możliwy do zrealizowania.

♦ Uroczystość jubileuszową winny poprzedzić starania o przyznanie jubilatowi medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. W tym celu należy:

- wyszukać odpowiednio wcześniej jubilatów z danego terenu,
- zbadać, czy we wszystkich przypadkach zasadne jest wystąpienie do Prezydenta RP o przyznanie odznaczeń; w ten sposób uniknie się odznaczania par żyjących nieprzykładnie, których rodzina cieszy się złą opinią w środowisku,
- po otrzymaniu medali z Kancelarii Prezydenta RP uzgodnić z prezydentem (burmistrzem, wójtem) dokładny termin uroczystości (dzień i godzinę),
- odpowiednio wcześniej pisemnie powiadomić jubilatów o terminie uroczystości i o tym, że mogą na nią przybyć wraz z rodziną, oraz poprosić o powiadomienie USC o ewentualnej niemożności przybycia na uroczystość w oznaczonym terminie.

Jeśli powodem tej niemożności jest choroba lub niedołęstwo, należy osobiście udać się w danym dniu do mieszkania jubilatów celem wręczenia medali. W tym wypadku należy wcześniej powiadomić jubilatów o wizycie. W domu nie urządza się specjalnej uroczystości - wręcza się odznaczenia w sposób rodzinny i kameralny.

♦ Gdyby w czasie przygotowywania uroczystości jubileuszowej jeden z jubilatów zmarł, należy porównać datę zgonu jubilata z datą przyznania odznaczenia przez Prezydenta RP widniejącą na legi-

tymacji. Jeżeli okaże się, że w chwili przyznawania odznaczeń oboje jubilaci jeszcze żyli, to w czasie uroczystości oba odznaczenia należy wręczyć małżonkowi pozostałemu przy życiu. W innym wypadku medale należy zwrócić do Kancelarii Prezydenta RP.

♦ Odpowiednio wcześniej należy zakupić wiązanki kwiatów dla każdej pary jubilatów. Kwiaty wręcza się paniom w trakcie uroczystości.

♦ Przed rozpoczęciem uroczystości w USC należy odpowiednio przygotować salę obrzędową. W niej zaś przede wszystkim, niezależnie od wystroju wnętrza i wymogów architektury, należy przygotować odpowiednią ilość miejsc siedzących dla jubilatów. Ponadto trzeba przygotować aparaturę muzyczną i ułożyć odpowiedni repertuar utworów muzycznych (uzgodnić z organistą). Muzyka pełni bardzo ważną rolę w obrzędzie jubileuszowym. Jej zadaniem jest nie tylko zdobić obrzęd i emocjonalnie go podbudowywać, ale i wносить w powagę uroczystości pewną nutę refleksji, jako że uroczystość jubileuszowa jest ze swej natury w szczególności sposobem refleksyjną dla jubilatów. Dlatego na rozpoczęcie uroczystości powinno się grać marsz weselny Mendelssohna, który będzie stanowił niejako nić wiążącą te 50 lat, przypominając jubilatowi podniosły moment zawarcia małżeństwa, a zarazem pozwoli przebiec pamięcią całą drogę małżeństwa i dokonać podsumowania tego okresu. W trakcie uroczystości należy grać utwory poważne, liryczne. Szczególnie mile widziane są utwory z czasów młodości jubilatów, jak np. walc Francois. Na zakończenie uroczystości powinno się wykonywać utwory radosne, a równocześnie nastrojowe i podniosłe jak walce czy polonezy.

♦ Odpowiednio wcześniej, przed rozpoczęciem uroczystości, należy przygotować tacę na stole obrzędowym, na której będą ułożone odznaczenia i pamiątkowe dokumenty jubileuszowe. Obok niej należy położyć wiązanki kwiatów.

♦ Kierownik USC powinien osobiście witać przybywające do USC pary jubilatów, zamienić z nimi kilka słów, wskazać miejsce gdzie powinni się zatrzymać oraz udzielić niezbędnych informacji dotyczących rozpoczęcia uroczystości i jej przebiegu.

UWAGA: Nie należy wyznaczać kolejności wchodzenia jubilatów na uroczystość i zajmowania miejsc, aby wykluczyć sugestię, że którakolwiek para jubilatów może być mniej ważna.

♦ Legitymacji i pudełek od odznaczeń (etui) nie należy wręczać jubilatowi podczas uroczystości, ale po niej. Pozwoli to uniknąć zbędnego zamieszania w trakcie wręczenia odznaczeń i konieczności angażowania do aktu wręczenia medali zbyt wielu osób. Przy wręczeniu mogą uczestniczyć nie więcej niż trzy osoby, łącznie z wręczającym.

PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI

ASYSTENT USC -

Przy dźwiękach muzyki wprowadza do sali obrzędowej jubilatów i gości wskazując im przygotowane miejsca.

KIEROWNIK USC -

Gdy cichnie muzyka wprowadzająca wchodzi do sali obrzędowej ubrany w odpowiedni strój (czarny garnitur, smoking lub toga) i urzędowe insygnia, w towarzystwie prezydenta (burmistrza, wójta). Ukłonem wita zebranych i wskazuje miejsce, które ma zająć prezydent (burmistrz, wójt).

UWAGA! Jeżeli nie ma przygotowanego specjalnego miejsca dla prezydenta (burmistrza, wójta) bo warunki sali obrzędowej na to nie pozwalają, prezydent (burmistrz, wójt) powinien usiąść na miejscu kierownika USC za stołem obrzędowym. Kierownik stojąc obok niego będzie prowadził obrzęd.

KIEROWNIK USC

- Zwraca się do jubilatów.

Szanowni jubilaci!

Pozwólcie, że w imieniu waszym i swoim powitam prezydenta (burmistrza, wójta), który przybył na dzisiejszą uroczystość, aby wręczyć wam, osobiście przyznane przez Prezydenta RP, odznaczenia za długoletnie pożycie małżeńskie.

UWAGA! Kierownik USC mówiąc te słowa powinien wykonać lekki ukłon w kierunku prezydenta (burmistrza, wójta). Następnie zwraca się już wprost do samych jubilatów:

KIEROWNIK USC -

Drodzy jubilaci!

Życie wasze rozkwitało jak wios-

na, pełne było zapału, radości, szczęścia, uśmiechu, gorącego serca i nadziei gdy pięćdziesiąt lat temu wstępowaliście w związek małżeński. Towarzyszyły wam wówczas uśmiechnięte i radosne twarze waszych bliskich: rodziców, rodzeństwa, krewnych i znajomych. Życzyli wam oni zdrowia i wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia. Z pewnością towarzyszyła wam wtedy mniej lub bardziej dostrzegalna nuta obawy i z troskania u progu startu w nieznaną przyszłość. Jakie będzie to nowe życie? Jednak pełni odwagi, młodzieńczego zapału śmiało weszliście w nowe życie. Życie nauczyło was wiele. Nauczyło was szanować człowieka, wielkość związku małżeńskiego, zahartowało cierpieniem. Pozwoliło wam również ugruntować wzajemną miłość, jedność i przywiązanie, a bogactwem swego serca i doświadczenia rozwijać i doskonalić założoną wówczas rodzinę. I dziś zapewne kiedy myślnie sięgacie wstecz i widzicie owoce waszego trudu nie żalujecie tych wspólnie przeżytych dni, tych lat, bo wiecie, że te wspólne szczęśliwe 50 lat to symbol wierności i miłości rodzinnej, to dowód wzajemnego zrozumienia istoty związku małżeńskiego, to wzór i piękny przykład zgody i miłości małżeńskiej dla tych wszystkich, którzy dzisiaj, podobnie jak wy przed pięćdziesięciu laty, decydują się związać węzłem małżeńskim. Życzyłoby się im, aby wszystkie małżeństwa były tak dobre jak wasze. Zgodność waszego pożycia małżeńskiego, trud pracy i wyrzeczeń dla dobra założonej przed pół wiekiem rodziny, doceniony został przez nasze władze państwowe, dowodem czego jest przyznanie wam przez Prezydenta RP specjalnych odznaczeń „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Akt dekoracji będzie niejako oficjalnym przypieczątowaniem ze strony Państwa prawdy o wzorze waszego małżeństwa dla innych, a równocześnie wyrazem nadziei, że nadal będziecie służyć swym przykładem i doświadczeniem dla dobra przyszłych pokoleń. Pozwólcie jednak, zanim nastąpi ten podniosły akt dekoracji, że najpierw podziękuję wam oficjalnie w imieniu Państwa za wszystko, czego dokonaliście w życiu. Za waszą miłość, ofiarność, zrozumienie wielkich celów małżeństwa, dobre wychowanie dzieci i nocę przy nich

nieprzespane, za przykład życia, za cierpienia, lzy, radości, za każdy siwy włos na waszej skroni.

KIEROWNIK USC -

Proszę teraz wszystkich tu zebranych o powstanie z miejsc.

Drodzy jubilatki!

Dobre, szczęśliwe i przykładne małżeństwo jest wspólną zasługą zarówno żony jak i męża. Powtórzcie więc za mną kolejno słowa podziękowania pod adresem współmałżonka. Pierwsi powtarzają mężowie (wspólnie):

UWAGA: Tekst podziękowania należy mówić wolno, wyraźnie i dobitnie, dzieląc go na części, aby jubilatki mogli go łatwo powtórzyć.

Panowie jubilatki:

DZIEKUJĘ CI ŻONO/ ŻE NASZE MAŁŻEŃSTWO/ BYŁO ZGODNE/ SZCZĘŚLIWE/ I TRWAŁE/

Panie jubilatki:

DZIEKUJĘ CI MEŻU/ ŻE NASZE MAŁŻEŃSTWO/ BYŁO ZGODNE/ SZCZĘŚLIWE/ I TRWAŁE/

KIEROWNIK USC -

Dziękuję wam drodzy jubilatki za złożone wzajemnie podziękowania. Proszę obecnie prezydenta (burmistrza, wójta) naszego miasta (gminy) o dokonanie aktu dekoracji.

UWAGA: Wszyscy obecni nadal stoją, zaś prezydent (burmistrz, wójt) i kierownik USC wychodzą zza stołu obrzędowego. Kierownik USC bierze wianki kwiatów a asystent tacę z odznaczeniami i pamiątkowymi dokumentami i podchodzi do jubilatów.

AKT DEKORACJI

W czasie dekoracji asystent stoi po prawej stronie prezydenta (burmistrza, wójta), a kierownik USC po lewej. Prezydent (burmistrz, wójt) przypina odznaczenia po lewej stronie na piersi w pierwszej kolejności pani, a później panu. Po przypięciu medali wręcza pamiątkowy dokument i składa gratulacje. Kierownik USC, będący po lewej stronie, wręcza wówczas wianek kwiatów kobiecie oraz również składa jubilatowi gratulacje.

Sposób odznaczania jest zależny od uzgodnienia z prezydentem (burmistrzem, wójtem). Jeżeli prezydent (burmistrz, wójt) życzy sobie wręczać odznaczenia i kwiaty, wówczas kierow-

nik USC wręcza pamiątkowe dokumenty.

Po dokonaniu aktu dekoracji prezydent (burmistrz, wójt) oraz kierownik USC wracają na swoje miejsca za stołem obrzędowym. Asystent oddala się, aby przygotować toast jubileuszowy.

PREZYDENT (burmistrz, wójt) -

Stojąc składa jubilatowi życzenia.

UWAGA: Nie podaje się tekstu tych życzeń, albowiem prezydent (burmistrz, wójt) składa je według swego pomysłu, i w zasadzie nigdy nie kieruje się tekstem podanym. Ważne jest jedynie to, by były to życzenia pełne ciepła i serdeczności.

ZAKOŃCZENIE UROCZYSTOŚCI - TOAST JUBILEUSZOWY

KIEROWNIK USC - Zaprasza jubilatów do spełnienia toastu słowami: **Drodzy jubilatki, zapraszam was obecnie, na zakończenie uroczystości, na toast jubileuszowy i krótkie spotkanie z prezydentem (burmistrzem, wójtem).**

W czasie przechodzenia jubilatów i gości do sali toastów rozbrzmiewa muzyka. Grane są utwory podniosłe, kończące oficjalną część uroczystości.

Toast wznosi prezydent (burmistrz, wójt).

Wskazane jest, aby prezydent (burmistrz, wójt) po toastie pozostał chwilę wśród jubilatów, by mieli oni okazję do szczerzej i bezpośredniej z nim rozmowy. Taką rozmowę jubilatki cenią sobie ogromnie, albowiem jest to dla nich jedna z niewielu okazji spotkania z przedstawicielem lokalnej władzy, poruszenia wielu ciekawych spraw dotyczących miasta (gminy). Rozmowa prezydenta (burmistrza, wójta) z jubilatami powinna dotyczyć również spraw osobistych i rodzinnych jubilatów.

UWAGA: Przebieg tej części uroczystości jubileuszowej zależy od okoliczności, możliwości i inwencji kierownika USC. Mogą ją upiększyć wiersze i recytacje wnuków czy prawnuków jubilatów lub młodzieży szkolnej. Może to być część artystyczna w wykonaniu zespołów lokalnych itp. Uroczystość kończy się pożegnaniem z jubilatami i gośćmi.

UWAGA: Jeśli USC organizował środki lokomocji dla przywiezienia jubilatów na uroczystość, należy również zadbać o to, by były one na czas celem odwiezienia jubilatów do domu po uroczystości.

Kierownik USC w Raciborzu
mgr Adam Krawczyk

Z Departamentu Spraw Obywatelskich MSW, poprzez Zarząd Główny SUSC, otrzymaliśmy UCHWAŁĘ SĄDU NAJWYŻSZEGO z dnia 10 maja 1994r., którą publikujemy w pełnym brzmieniu:

UCHWAŁA Z DNIA 10 MAJA 1994 r. III CZP 65/94

Przewodniczący: sędzia SN G. Bieniek (sprawozdawca)

Sędziowie SN: A. Nalewajko, K. Kołakowski

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Stanisława S., z udziałem Pawła D. i Piotra D., o unieważnienie aktu urodzenia Jadwigi C. i ustalenie treści nowego aktu urodzenia, po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Wojewódzki w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu, postanowieniem z dnia 29 marca 1994r. sygn. akt (...), do rozstrzygnięcia w trybie art.391 k.p.c. :

„Czy w sprawie o unieważnienie aktu urodzenia i ustalenie nowej treści aktu urodzenia (art.30 i 32 pkt 1 ustawy z dnia 29 września 1986r.-Prawo o aktach stanu cywilnego, Dz.U. Nr36, poz.180 z późn. zm.) tej samej osoby dopuszczalne jest unieważnienie aktu na tej podstawie, że rodzice tej osoby nie są biologicznymi lub prawnymi (przysposabiającymi) rodzicami, czy też kwestia ta powinna być rozpoznawana w procesie o zaprzeczenie macierzyństwa?”

p o d j ą ł następującą uchwałę:

W sprawie o unieważnienie aktu urodzenia i ustalenie jego nowej treści (art.30 i 32 pkt 1 ustawy z dnia 29 września 1986r.-Prawo o aktach stanu cywilnego, Dz.U. Nr 36, poz.180 ze zm.) nie jest dopuszczalne unieważnienie aktu na tej podstawie, że osoby wpisane jako rodzice nie są biologicznymi lub prawnymi rodzicami. Rozstrzygnięcie tej kwestii może nastąpić w procesie.

Uzasadnienie:

Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości powstało na tle następującego stanu faktycznego:

Wnioskodawca Stanisław S. wniósł o unieważnienie aktu urodzenia Jadwigi C., sporządzonego w Urzędzie Stanu Cywilnego w Ł. w dniu 12 lutego 1958r.

(...), na tej podstawie, że wpisani w tym akcie Walentyna C. z domu N. i Tadeusz C. nie są w rzeczywistości ani biologicznymi, ani prawnymi rodzicami Jadwigi C. Wniósł też, aby w nowo ustalonym akcie w rubryce rodzice wpisać: „ojciec nieznany”, „matka nieznana”. Wnioskodawca powoływał się na to, że jest testamentowym spadkobiercą Walentyny C.

Sąd Rejonowy w Stalowej Woli postanowieniem z dnia 28 października 1993r. wniosek oddalił, ustalając, że Walentyna i Tadeusz C. związek małżeński zawarli dnia 29 sierpnia 1937r. w R. W księgach metrykalnych z 1950r., prowadzonych w parafii św.Stanisława w K. nr (...), zanotowano „Jadwiga nieznananych rodziców, adoptowana przez Tadeusza C. i Walentynę N.”.

Nie można przy tym ustalić, na jakiej podstawie dokonano tego wpisu. Ustalono też, że w dniu 12 lutego 1958r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Ł., nr (...), sporządzony został akt urodzenia Jadwigi C., urodzonej dnia 26 marca 1942r. w K., przy czym w rubryce „dane dotyczące rodziców” wpisano: „ojciec Tadeusz C., matka Walentyna C. z domu N.”. Osoba zgłaszająca urodzenie był Tadeusz C.

Jadwiga C. zmarła dnia 26 lipca 1979r., pozostawiając synów Pawła i Piotra, którzy po śmierci matki byli wychowywani przez Walentynę i Tadeusza C. Tadeusz C. zmarł dnia 30 grudnia 1983r., Walentyna C. zaś w dniu 21 września 1992r., przy czym ta ostatnia rozporządziła majątkiem na rzecz wnioskodawcy Stanisława S.

Oddalając wniosek o unieważnienie aktu urodzenia Jadwigi C. i ustalenie treści nowego aktu urodzenia Sąd Rejonowy przyjął, że wnioskodawca nie obalił domniemania prawdziwości dokumentu, jakim jest akt stanu cywilnego.

Rozpoznając rewizję wnioskodawcy Sąd Wojewódzki w Tarnobrzegu przedstawił do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, sformułowane jak w sentencji uchwały.

Udzielając odpowiedzi Sąd Najwyższy miał na uwadze, co następuje:

Przedstawiona kwestia prawna dotyczy w istocie wzajemnej korelacji między postępowaniem procesowym i nieprocesowym w sprawach dotyczących praw stanu cywilnego.

Problem nie jest nowy i ma dość bogatą historię zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie. Z całą ostrością wystąpił on na tle art.25 dekretu z dnia 8 czerwca 1955r.- Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr25, poz.151 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem, niezgodność zapisów w aktach stanu cywilnego mogła być udowodniona jedynie w postępowaniu niespornym (obecnie nieprocesowym) o unieważnienie lub sprostowanie aktu. Pomimo tak kategorycznego brzmienia przepisu (który uznano za niefortunny zredagowany) powszechnie przyjęto, że nadal pozostały w mocy te przepisy, które przewidywały dla spraw o prawa stanu cywilnego tryb procesowy. Problem więc nie sprowadzał się do wyłączności jednego z dwóch trybów, lecz ich wzajemnej korelacji. W tym zaś przedmiocie jako utrwaloną w orzecznictwie (por. wyrok SN z dnia 8 września 1961r. OSNCPC 1983, poz.16; wyrok SN z dnia 16 września 1965r. OSNCPC 1964, poz. 204) tezę uznano, że w takim zakresie, w jakim ustawodawca przewidział w art.425-458 k.p.c. odrębny tryb dla dochodzenia praw stanu cywilnego, właściwa jest nadal droga procesowa; w takim natomiast zakresie, w jakim szczególny tryb postępowania dla spraw małżeńskich i spraw ze stosunków rodziców i dzieci nie jest przewidziany, właściwa jest droga postępowania nieprocesowego.

Powstaje pytanie, czy teza ta zachowuje aktualność na gruncie art.4 ustawy z dnia 29 września 1986r. -Prawo o aktach stanu cywilnego, Dz.U. Nr36, poz.180 ze zm.). Stanowi on, że akta stanu cywilnego stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych: ich

niezgodność z prawdą może być udowodniona jedynie w postępowaniu sądowym. Jest to rozwiązanie nowe, dające możliwość udowodnienia niezgodności aktu stanu cywilnego z prawdą w postępowaniu sądowym, wszakże nie przesądzając o tym, w jakim ma to nastąpić postępowaniu: procesowym czy nieprocesowym. Tym bardziej więc na gruncie art. 4 obecnie obowiązującego Prawa o aktach stanu cywilnego zasadna jest ukształtowana uprzednio teza, że w takim zakresie, w jakim ustawodawca przewidział w art. 425-458 k.p.c. odrębny tryb dla dochodzenia praw stanu cywilnego, właściwa jest droga procesu; w takim natomiast zakresie, w jakim szczególnie tryb postępowania dla spraw małżeńskich i spraw ze stosunku rodziców i dzieci nie jest przewidziany, właściwa jest droga postępowania nieprocesowego.

Tak określona korelacja obu trybów musi być skonkretyzowana na tle art. 30 Prawa o aktach stanu cywilnego, regulującego przesłanki unieważnienia aktu stanu cywilnego. Zgodnie z tym przepisem, akt stanu cywilnego unieważnia się, jeżeli:

- 1) stwierdza zdarzenie niezgodne z prawdą,
- 2) uchybienia powstałe przy sporządzaniu aktu zmniejszają jego moc dowodową.

Przesłanka wymieniona w pkt 2 pozostaje - w niniejszej sprawie - poza zainteresowaniem. Natomiast niezgodność aktu stanu cywilnego z prawdą polega na niezgodności stwierdzonego w akcie zdarzenia z rzeczywistością. W szczególności niezgodność taka polegać może na stwierdzeniu w akcie stanu cywilnego urodzenia się dziecka, zawarcia małżeństwa lub zgonu określonej osoby, które w rzeczywistości w ogóle nie miały miejsca, albo na stwierdzeniu, w formie wpisanej do aktu wzmianki dodatkowej, zdarzenia mającego wpływ na treść lub ważność aktu, mimo że zdarzenie takie nie nastąpiło.

Niezgodność wpisu w aktach stanu cywilnego z prawdą może być spowodowana pomyłką, wprowadzeniem w błąd kierownika USC przez osobę dokonującą zgłoszenia urodzenia lub zgonu, sfalszowaniem aktu stanu cywilnego lub innymi uchybieniami. Dostosowanie treści aktu stanu cywilnego stwierdzającego zdarzenie niezgodne z prawdą do stanu rzeczywistego może nastąpić jedynie w postępowaniu sądowym.

Stosownie do art. 13 § 1 k.p.c., sąd rozpoznaje sprawy w zasadzie w procesie, który jest zasadniczym trybem postępowania rozpoznawczego, chyba że przepisy kodeksu postępowania cywilnego lub ustaw szczególnych przekazują określone rodzaje spraw do postępowania nieprocesowego. W art. 33 Prawa o aktach stanu cywilnego przekazano do postępowania nieprocesowego sprawy określone w art. 30-32, a wśród nich niektóre sprawy dotyczące aktów stanu cywilnego niezgodnych z prawdą; inne sprawy dotyczące aktów stanu cywilnego niezgodnych z prawdą, poza wymienionymi w art. 30 i 31, sąd rozpoznaje w procesie. Co to praktycznie oznacza?

Otóż, w postępowaniu nieprocesowym sąd - zgodnie z art. 30 pkt 1 - unieważnia akt stanu cywilnego, jeżeli stwierdza on zdarzenie niezgodne z prawdą, np. akt urodzenia dziecka, które w ogóle nie przyszło na świat. Podobnie akt małżeństwa podlega unieważnieniu w postępowaniu nieprocesowym, gdy np. akt małżeństwa został sporządzony, a zawarcie małżeństwa nie nastąpiło.

W procesie natomiast sąd orzeka w sprawach o ustalenie nieistnienia małżeństwa w przypadku, gdy wprawdzie został sporządzony akt małżeństwa, ale oświadczenie o wstąpieniu w związek małżeński zostało złożone bez zachowania wymagań - określonych w art. 1 § 1 k.r.o. Podobnie w procesie, w trybie postępowania odrębnego w sprawach ze stosunku między rodzi-

cami a dziećmi, sąd orzeka w sprawach o ustalenie lub zaprzeczenie pochodzenia dziecka oraz o unieważnienie uznania. Droga procesu jest więc właściwa wtedy, gdy chodzi o ustalenie lub zaprzeczenie macierzyństwa w przypadku, gdy w akcie urodzenia dziecka została wpisana jako matka kobieta nie będąca matką. Droga procesu jest także właściwa wtedy, gdy chodzi o zaprzeczenie ojcostwa w przypadku, gdy mąż matki, wpisany w akcie urodzenia dziecka, nie mógł być ojcem dziecka. Podobnie, gdy chodzi o unieważnienie uznania dziecka z powodu wady oświadczenia woli mężczyzny, który je uznał lub oświadczenia osoby, której zgoda była potrzebna do ważności uznania (art. 80 k.r.o.), albo gdy mężczyzna, który dziecko uznał, nie jest ojcem dziecka (art. 81 k.r.o.), oraz gdy chodzi o sądowe ustalenie ojcostwa w przypadku, gdy w chwili sporządzania aktu urodzenia ojciec nie był znany (art. 84 k.r.o.).

We wszystkich wymienionych wyżej przypadkach chodzi przede wszystkim o ustalenie rzeczywistego stanu cywilnego osoby, dostosowanie zaś treści aktów stanu cywilnego stwierdzających zdarzenia niezgodne z prawdą do stanu rzeczywistego jest skutkiem wtórnym. Na podstawie wyroków wydanych w tych sprawach zmiany z nich wynikające wpisuje się do aktów stanu cywilnego w formie wzmianek dodatkowych. W konsekwencji należy przyjąć, że jeśli w akcie urodzenia dziecka wpisano jako matkę kobietę nie będącą matką, a jako ojca dziecka męża matki, który nie mógł być ojcem, to właściwa jest droga procesu. W szczególności w grę wchodzi postępowanie odrębne o zaprzeczenie macierzyństwa lub o zaprzeczenie pochodzenia dziecka. Wyłączony zaś jest tryb unieważnienia aktu urodzenia dziecka (art. 30 Prawa o aktach stanu cywilnego).

Z tych względów podjęto uchwałę jak w sentencji. ■

DMK Soft

20-463 LUBLIN ul. Kraszewskiego 43 tel./fax (081) 401-94

DMK SOFT jest autoryzowanym dealerem sprzętu firm:
 OKI, CANON, STAR,
 SONY, SHARP, TEXAS INSTRUMENTS, VULCAN
 i oprogramowania do obsługi komputerowej aptek
 oraz oprogramowania dla USC firmy TECHNIKA.

Firma działa na terenie województw:
 bielsko-podlaskiego, chełmskiego, lubelskiego, przemyskiego, siedleckiego, tarnobrzaskiego i zamojskiego.

PRAWO W USC

POCHODZENIE DZIECKA

Akty stanu cywilnego, stanowiące wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych, towarzyszą człowiekowi od urodzenia aż do jego śmierci. Ich twórcy, kierownicy urzędów stanu cywilnego, wykonują szereg ustawowo określonych czynności, rzutujących na całe życie człowieka. Jedną z nich jest ustalenie pochodzenia dziecka.

Ustalenie pochodzenia dziecka to ustalenie macierzyństwa i ojcostwa, to znaczy ustalenie, że dziecko pochodzi od określonych dwojga osób, z których kobieta jest matką dziecka a mężczyzna ojcem.

Można powiedzieć, że ustalenie pochodzenia dziecka antycypuje stosunek prawny rodziców i dzieci.

Ustalenie macierzyństwa

Ustalenie macierzyństwa nie stwarza na ogół trudności. W zaświadczeniu lekarskim (zgłoszenie urodzenia noworodka), które jest podstawą sporządzenia aktu urodzenia, lekarz asystujący przy porodzie autorytatywnie stwierdza, że określonego dnia, o określonej godzinie kobieta o ustalonych danych osobowych urodziła dziecko określonej płci.

Z chwilą sporządzenia aktu urodzenia dziecka i dokonania wpisu dotyczącego osoby matki, kobieta objęta tym wpisem jest w świetle prawa matką tego dziecka.

Mogą się zdarzyć przypadki powodujące trudności w ustaleniu macierzyństwa, np. dziecko zostało znalezione, lub sfalszowano zaświadczenie lekarskie poprzez wpisanie kobiety, która nie jest matką dziecka. Nie jest to jednak problem do rozstrzygnięcia przez kierownika urzędu stanu cywilnego.

Spornych spraw dotyczących ustalenia macierzyństwa jest niewiele, zapewne dlatego przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie zawierają szczególnych uregulowań w zakresie domniemania macierzyństwa.

W razie potrzeby można macierzyństwo ustalić, zarówno w znaczeniu pozytywnym jak i negatywnym, w oparciu o przepis art. 189 k.p.c. Przepis ten stanowi bowiem, że osoba mająca interes prawny, może żądać deklaracyjne-

go stwierdzenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego.

Legitymacja procesowa w sprawie o zaprzeczenie macierzyństwa przysługuje dziecku, kobiecie nie będącej matką a wpisanej do aktu urodzenia dziecka jako matka, jej mężowi, mężczyźnie który uznał dziecko, mężczyźnie którego ojcostwo zostało ustalone przez sąd i prokuratorowi.

Wyrok ustalający istnienie lub nieistnienie macierzyństwa nie tworzy nowego stanu prawnego, lecz stwierdza stan istniejący od chwili poczęcia dziecka i stanowi podstawę naniesienia wzmianki marginesowej w akcie urodzenia.

Ustalenie macierzyństwa jest nieodzowną przesłanką ustalenia ojcostwa, które jest tylko wtedy możliwe, gdy nie ma wątpliwości co do osoby matki.

Ustalenie ojcostwa

Ustalenie ojcostwa jest sprawą bardziej skomplikowaną, wobec naukowych trudności stwierdzenia pochodzenia dziecka od określonego mężczyzny. Stąd też polskie przepisy prawne wprowadziły trzy sposoby ustalenia ojcostwa:

- domniemanie pochodzenia dziecka od męża matki,
- uznanie dziecka przez jego ojca,
- sądowe ustalenie ojcostwa.

Te trzy sposoby wzajemnie się wyłączają, tzn. nie można ustalić pochodzenia dziecka np. przez uznanie przez jego ojca w sytuacji, gdy dziecko korzysta z domniemania pochodzenia od męża matki - bez uprzedniego obalenia tego domniemania.

Domniemanie pochodzenia dziecka od męża matki (art.62 § 2 k.r.i op.) zachodzi wówczas, gdy dziecko urodziło się w czasie trwania związku małżeńskiego albo przed upływem 300 dni od jego ustania lub unieważnienia. Jeżeli jednak urodziło się przed upływem tego terminu ale już po zawarciu drugiego małżeństwa przez matkę, domniemywa się, że pochodzi ono od drugiego męża matki (art.62 § 2 k.r.i op.).

W przypadku rozwiązania małżeństwa przez rozwód datą ustania małżeństwa jest nie data orzeczenia rozwodu

lecz data uprawomocnienia się orzeczenia o rozwodzie.

Z domniemania ustawa wyprowadza przypuszczenie o ojcostwie, bez przeprowadzania jakiegokolwiek dowodu. Wystarczy tylko fakt urodzenia się dziecka we wskazanym okresie z matki, której mężem jest określona osoba. Domniemanie to utrzymuje się tak długo, dopóki nie zostanie obalone na skutek powództwa o zaprzeczenie ojcostwa (art.62 § 3 k.r.i op.).

Osobami, które mogą wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa są: mężczyzna, za ojcostwem którego przemawia domniemanie, jego przedstawiciel ustawowy, matka dziecka, dziecko lub prokurator.

Zaprzeczenie ojcostwa wynikające z orzeczenia sądowego powinno być odzwierciedlone w akcie urodzenia dziecka w formie wzmianki marginesowej, tak jak i dane dotyczące ojca, wynikające z art. 42 ust.2 Prawa o aktach stanu cywilnego.

Uznanie dziecka przez jego ojca jest kolejną formą ustalenia ojcostwa. Polega ono na tym, że mężczyzna, który nie jest mężem matki dziecka, stwierdza poprzez złożenie odpowiedniego oświadczenia do protokołu przed kierownikiem u.s.c., że jest to jego dziecko.

W świetle Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego uznanie stanowi przyznanie się do ojcostwa i jest zarazem czynnością prawną. Dokonać jej może tylko ojciec dziecka, który posiada zdolność do czynności prawnych, ojciec zaś posiadający ograniczoną zdolność może dziecko uznać tylko za zgodą przedstawiciela ustawowego (art.73 k.r.i op.).

Uznanie dokonane przez ojca nie posiadającego zdolności do czynności prawnych powoduje bezwzględną nieważność uznania.

Uznanie, jako czynność prawna, ma charakter czynności jednostronnej, sporządzonej wyłącznie przez uznającego. Dziecko nie jest stroną tej czynności, choć dla jej skuteczności, w przypadku jego pełnoletności, niezbędna jest jego zgoda, tak jak i zgoda matki.

Uznanie ma charakter deklaratoryjny, stwierdza bowiem naturalny stosunek ojcostwa.

Uznane może być: dziecko małolet-

nie, pełnoletnie, a nawet nie narodzone, jeżeli zostało już poczęte, a także dziecko nieżyjące, jeżeli pozostawiło zstępnych. Nie ma przeszkód do uznania dziecka uprzednio przysposobionego, z wyjątkiem przysposobienia, na które rodzice dziecka wyrazili zgodę bez wskazania osoby przysposabiającej (art.118 § 3 k.r.i op.).

Niedopuszczalne jest uznanie dziecka w przypadku nieustalonego macierzyństwa, ponieważ przesłanką uznania jest zgoda matki dziecka.

Odstępuje się od uzyskania zgody matki na uznanie małoletniego dziecka tylko wówczas, gdy matka nie żyje, porozumienie się z nią napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody, nie przysługuje jej władza rodzicielska. W tym przypadku zgodę matki zastępuje zgoda przedstawiciela ustawowego (ustanowionego przez Sąd Opiekńczy) nowonarodzonego dziecka.

Małoletnia matka, posiadająca ograniczoną zdolność do czynności prawnych, może wyrazić zgodę na uznanie dziecka poczętego - art.77 §2 k.r.i op.

W przypadku matki nie mającej w ogóle zdolności do czynności prawnych (np. mającej mniej niż 13 lat czy

ubezważnioną) nie można dokonać uznania dziecka poczętego, ponieważ w tym zakresie nie może zastąpić matki jej przedstawiciel ustawowy.

Uznanie dziecka przez ojca przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego musi być dokonane przez niego osobiście. Żadna inna osoba (np. przedstawiciel ustawowy ojca) nie może złożyć oświadczenia o uznaniu. Nie może być też ono złożone przez pełnomocnika.

Oświadczenie o uznaniu musi mieć formę protokołu.

Zgoda matki, przedstawiciela ustawowego dziecka, osoby pełnoletniej która ma być uznaną czy przedstawiciela ojca nie mającego pełnej zdolności do czynności prawnej powinna być wyrażona przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego do protokołu, bądź złożona w formie pisemnej z podpisem urzędowo poświadczonym. Zgoda przedstawiciela ustawowego ojca nie mającego pełnej zdolności do czynności prawnej, powinna być złożona przed uznaniem lub w trakcie uznania. Jeżeli bowiem ojciec nie posiadający pełnej zdolności prawnej sam dokona uznania, jego czynność prawna będzie bezwzględnie nieważna.

Zgoda pozostałych osób może być złożona przed uznaniem, jednocześnie z nim lub w ciągu trzech miesięcy od daty dokonania uznania.

Z żądaniem unieważnienia uznania w drodze powództwa może wystąpić ojciec, matka, dziecko i prokurator.

Sądowe ustalenie ojcostwa jest trzecią i ostatnią formą ustalenia pochodzenia dziecka wprowadzoną przez prawo.

W braku domniemania co do pochodzenia dziecka z małżeństwa oraz w przypadku, gdy nie nastąpiło uznanie, ustalenia ojcostwa można dochodzić przed sądem w trybie postępowania procesowego.

Legitymację w sprawach o sądowe ustalenie ojcostwa posiada dziecko, jego matka i prokurator. W przypadku korzystnego na rzecz matki i dziecka rozstrzygnięcia, kierownik urzędu stanu cywilnego jest wyłącznie rejestratorem orzeczenia sądowego.

mgr Krystyna Gładych

Autorka zajmuje się problematyką a.s.c. w Departamencie Spraw Obywatelskich MSW.



Ośrodek "AGAWA" w Przelazach

Studium Dokształcania Kadr USC Zielona Góra

Oddział Terenowy
Stowarzyszenia
Urzędników Stanu
Cywilnego
w Zielonej Górze,
Stary Rynek 1,
65-067 Zielona Góra

PROPONUJEMY:

- **szkolenia** dla nowozatrudnionych kierowników i urzędników stanu cywilnego
- **kursy** specjalistyczne dla pracowników u.s.c. z conajmniej 4-letnim stażem
- **seminaria** na tematy żywotnie interesujące urzędników stanu cywilnego

GALERIA USC



5

CIESZYN

Cieszyński Urząd Stanu Cywilnego mieści się przy ul. Kochanowskiego 14, w zabytkowym budynku dawnego konwiktu Cselesty wybudowanego w 1824 roku. Znajdują się tu zarówno pomieszczenia biurowe jak i sala ślubów. Do 1980 roku siedzibą USC był cieszyński Ratusz.

USC w Cieszynie obsługuje miasto Cieszyn, a w zakresie urodzeń i zgonów cały obszar dawnego powiatu cieszyńskiego, co wynika ze zlokalizowania w Cieszynie jedynej rejonowej szpitali.

W urzędzie pracują 4 osoby. Kierownikiem USC jest Halina ZUBEK a jej zastępcą Renata Wiśniowska.

Cieszyński USC rejestruje rocznie średnio: 250 małżeństw, 2200 urodzeń oraz 850 zgonów.

W archiwum przechowuje się księgi od 1890 roku, które do roku 1945 były prowadzone przez parafie katolickie i parafię ewangelicko-augsburską. Księgi te, w zależności od wymogów określonych prawem danego okresu historycznego, prowadzone były w języku niemieckim bądź polskim.

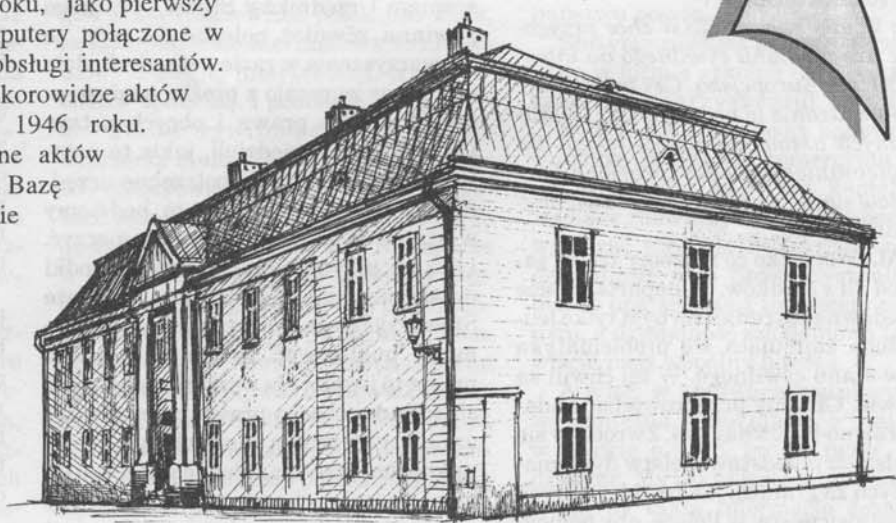
Urząd Stanu Cywilnego w Cieszynie został skomputeryzowany w maju 1994 roku, jako pierwszy w województwie bielskim. Trzy komputery połączone w sieć wykorzystywane są do bieżącej obsługi interesantów. Do tej pory stworzono już wszystkie skorowidze aktów urodzeń, małżeństw i zgonów od 1946 roku. Obecnie tworzone są odpisy skrócone aktów urodzeń począwszy od rocznika 1971. Bazę danych USC poszerzają wszystkie dokumenty wydawane z archiwum.

Adres USC:

43-400 CIESZYN
ul. Kochanowskiego 14
tel.: (0-33) 520-604
523-954

Miasto CIESZYN

- województwo bielskie
- kod terytorialny 07137
- liczba mieszkańców stałych 36555



Rys. Budynek dawnego konwiktu Cselesty. Obecnie siedziba USC.

PROBLEMATYKA AKTÓW STANU CYWILNEGO NIE CIESZY SIĘ SPECJALNYM ZAINTERESOWANIEM NAUKOWCÓW - PRAWNIKÓW...

II część rozmowy przeprowadzonej w listopadzie 1995r. z dyrektorem Departamentu Spraw Obywatelskich, mgrem Jarosławem Mojsiejukiem.

Red.: *Prasa donosiła o projekcie ustawy umożliwiającej zmianę imienia w urzędzie stanu cywilnego po dojrzeniu do pełnoletności. Czy to prawda? Jakie zmiany w prawie o a.s.c. są przygotowywane?*

Jarosław Mojsiejuk: W ostatnim okresie od żadnego organu uprawnionego nie wpłynął projekt zmierzający do nowelizacji ustawy o zmianie imienia i nazwiska. W najbliższym czasie nie wypłyną też żadne inicjatywy tego typu z departamentu, gdyż departament przygotowuje się do kilku inicjatyw legislacyjnych znacznie ważniejszych i bardziej uzasadnionych; w szczególności do zmiany prawa paszportowego, nowej ustawy o ewidencji ludności, do wprowadzenia nowego wzoru dokumentu tożsamości, ale i ustaw okołokonkordatowych, gdy zapadnie decyzja o ratyfikacji konkordatu. W kwestiach merytorycznych związanych ze zmianą treści ustaw o a.s.c. w kontekście ratyfikacji konkordatu nie mogę się wypowiadać: nikt w Polsce nie jest w stanie powiedzieć w jakim kierunku pójdą rozstrzygnięcia, gdyż jest kilka projektów ustaw okołokonkordatowych (MSW, rządowy, ostatnio również prezydencki). Tak naprawdę niewiele się one różnią, chociaż z punktu widzenia kierownika u.s.c. różnice istnieją.

R.: *W jaki sposób MSW chce przygotować urzędy stanu cywilnego do integracji z Unią Europejską. Czy przewiduje się sporządzanie w naszych u.s.c. kilkudziesięciu aktów stanu cywilnego? Co z pogłębianiem wiedzy pracowników urzędów stanu cywilnego nt. prawa międzynarodowego?*

J.M.: Wszystko co możemy zrobić zależy od sił i środków. W departamencie do niedawna zatrudniona była tylko jedna osoba zajmująca się problematyką aktów stanu cywilnego. W tej chwili są już dwie. Chcemy przeprowadzić badania prawnoporównawcze. Zwrócimy się do polskich przedstawicielstw dyplomatycznych za granicą, jak również obcych przedstawicielstw w Polsce, aby pomogły nam zdobyć europejskie ustawodawstwo dotyczące tej problematyki, a po

przetłumaczeniu go określimy, jak daleko od tych uregulowań (a może i uregulowań wspólnych dla Unii Europejskiej) jesteśmy. Dzisiaj po prostu nie potrafimy tego powiedzieć.

Polskie akty stanu cywilnego są sporządzane tylko po polsku - tak jak polskie prawo stanowi. Wielojęzyczne akty stanu cywilnego to problem bardzo trudny, ponieważ:

- należałoby w Polsce zmienić prawo, a w szczególności dekret mówiący, że język polski jest językiem urzędowym i w takim języku winny być sporządzane dokumenty,
- wymaga zmian w prawie o a.s.c.,
- różnie jest ze znajomością języków obcych; jeżeli przyjąć, że nie tylko formularz ale i treść zapisów będzie wolnojęzyczna, to trzeba by się tych języków nauczyć. Jest to kwestia trudna, ale można by pomyśleć o takim systemie, w którym przynajmniej część aktów s.c. sporządzano by w językach obcych.

Rozumiem, że problem rozwiązywania i załatwiania spraw z pierwiastkiem zagranicznym jest dla urzędników stanu cywilnego szczególnie istotny, bo to oni je muszą na co dzień rozstrzygać. Jest to zarazem problem globalny. Uważam, że nasza współpraca ze Stowarzyszeniem Urzędników Stanu Cywilnego powinna również polegać na tym, że Stowarzyszenie w razie potrzeby będzie się do nas zwracało z prośbą o udostępnienie obcego prawa i obcych ustaw. Gdy będziemy wiedzieli, jakie to ustawy, co jest konkretnie potrzebne urzędnikom stanu cywilnego, to będziemy w stanie je ściągnąć i przetłumaczyć. I na to, przynajmniej w części, środki muszą się znaleźć! Natomiast być może Stowarzyszenie będzie musiało te informacje publikować. Ściągnięcie obcego prawa to jeszcze nie wszystko, ponieważ stosowanie obcego prawa przez polskie organa jest rzeczą niesłychanie skomplikowaną i trudną. Ważne jest też, o jakim prawie obcym mówimy - czy o prawie międzynarodowym, które jest zawarte w konwencjach międzynarodowych czy też o prawie zwyczajowym.

Swoisty jest język wykładni prawa międzynarodowego. Stara konwencja o obywatelstwie kobiet zamężnych (tematyka pośrednio związana z a.s.c.) razi archaicznością.

Nasza rola w upowszechnianiu prawa międzynarodowego może polegać na tym, by zapraszać ekspertów na wspólne organizowane szkolenia. MSW współpracuje z ekspertami prawa międzynarodowego np. z panem profesorem Galickim, który jest członkiem Zespołu Ekspertów Rady Europy, a który m.in. zajmuje się problematyką aktów stanu cywilnego.

Przetłumaczenie na język polski europejskiego prawa stanowionego tzw. kontynentalnego (niemieckiego, austriackiego, czeskiego czy słowackiego) nie stanowi większego problemu. Gorzej jest, jeśli dotyczy to problematyki, która znajduje się w obrębie common law czyli anglosaskiego systemu prawnego. Tam prawa stanowionego jest niewiele a dotarcie do rozmaitych precedensów może być bardzo skomplikowane. Ponieważ współpracujemy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, a w szczególności z Departamentem Konsularnym i Wychodźstwa, to w razie potrzeby uzyskania odpowiedzi na konkretne pytanie, podkreślam: konkretne pytanie, możemy państwu pomóc. Bardzo bym się cieszył gdyby taka lista pytań do departamentu wpłynęła.

I bardzo się cieszę, że myślicie państwo o tych sprawach. Bo wbrew pozorom, w codziennej praktyce wielu naczelnych organów w państwie nie jest to problematyka dostrzegana. W sferze werbalnej może tak, natomiast kiedy dochodzi do konkretów to jest już gorzej.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt tego zagadnienia: poza bardzo nielicznymi wyjątkami, problematyka a.s.c. nie cieszy się specjalnym zainteresowaniem naukowców - prawników, co niestety powoduje, że po prostu brakuje wybitnych specjalistów z tej dziedziny...

R.: *Sądzymy, że bez nowoczesnego sprzętu - bez komputerów, faxów czy rządowych telefonów nie mamy co mówić*

o integracji z Europą. Jak uświadomić gminom ważność tych spraw?

J.M.: Nie da się tego problemu rozwiązać za pomocą jakiegokolwiek naku czy zarządzenia m.in. dlatego, że różne mogą być powody takiego a nie innego podejmowania decyzji w kwestii zaspokajania potrzeb gminy. Moja koncepcja polega na tym, by przy każdej okazji (jeżeli jest to możliwe) mówić o tym, że problematyka sporządzania aktów stanu cywilnego jest niedoceniana. Warunkiem elementarnego ładu w państwie jest, by państwo potrafiło doliczyć się wszystkich ludzi, by wszystkie istotne zdarzenia z ich życia były odnotowywane - można zastanawiać się nad formą rejestracji (wyznaniowa, świecka). Jest to może lekko przesadzone, ale jeżeli nie doliczymy się naszych obywateli, to nie będziemy mogli w sposób racjonalny planować. Tak to wygląda z punktu widzenia państwa, i tak wygląda w skali gminy. Uważam, że dzisiaj już nikogo w Polsce nie trzeba przekonywać o wartości i ważności komputeryzacji, choć z pewnością znajduje się grupa urzędników, która się będzie przed tym bronić (bariera psychologiczna, siła przyzwyczajenia).

Są gminy, które stać na te rozwiązania i są gminy, które na to nie stać. Istotą samorządności jest to, że gmina ma prawo do decydowania, określania, które z jej potrzeb są najważniejsze i które powinny być zaspokojone - uważam, że należy się nauczyć szanować ich samodzielność. Kwestią czasu jest, że komputery będą rzeczą naturalną i codzienną w urzędach gmin, a co za tym idzie i w urzędach stanu cywilnego, że będzie się na tych urządzeniach pracowało. Nie widzę innego sposobu na przyspieszenie tego procesu jak pokazywanie rozwiązań jakie zostały już wprowadzone w konkretnych urzędach stanu cywilnego i poprzez ich promocję wpływające na to, by pozostali burmistrzowie, wójtowie, zarządy i rady takimi rozwiązaniami się zainteresowali i doszli do wniosku, że im się to po prostu opłaca. A jeżeli nie opłaca się w sensie czysto ekonomicznym, to obywatele, mieszkańcy tej gminy będą szybciej, sprawniej obsługiwani.

W związku z komputeryzacją zaistniał problem oceny programów, które znajdują się na rynku. Mówi się, że wydajemy homologacje. To nie jest prawda, to nie jest homologacja - jest to dopuszczenie do upowszechniania w urzędach stanu cywilnego danego systemu rejestracji a.s.c. na podstawie oceny, czy dany program w naszym przekonaniu spełnia kryteria, które są kryteriami dla

aktów stanu cywilnego a nie kryteriami dla programu. Być może i o takim rozwiązaniu należałoby też pomyśleć, ale to jest kwestia przyszłości. Trzeba po prostu wprowadzić takie zmiany w prawie, które pozwolą na koncesjonowanie programów, tzn. prawną ocenę tych programów z punktu widzenia bezpieczeństwa danych i prawidłowego wydawania aktów stanu cywilnego. Może na podobnych zasadach, jakie obowiązują w prowadzeniu księgowości komputerowej. Pewne rozstrzygnięcia przyniesie ustawa o ochronie danych osobowych.

R.: *Urzędnicy stanu cywilnego na każdym spotkaniu, w każdej rozmowie poruszają potrzebę ujednoczenia wykładni prawa o a.s.c. oraz kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Nie jest tajemnicą, że istnieją różnice w interpretacji tego prawa w różnych regionach kraju. Dotyczą np. transkrypcji aktów (nazwy miejscowości), sposobu wypełniania aktów (miejsce zdarzenia, wpisywanie dwóch imion), opłat skarbowych (i zwolnień z opłat) za wydawanie odpisów czy też wysokości podatku od nagród jubileuszowych.*

J.M.: Jest to problem naturalny i nienaturalny - wszystko zależy od tego, jakiej materii dotyczy. Prawo ma to do siebie, że w pozornie jednakowych sytuacjach stosowane są różne wykładnie. Pytanie tylko, czy prawo na to pozwala, i kiedy. Bo być może te różne wykładnie wynikają z różnego stanu faktycznego.

Materia aktów stanu cywilnego wymaga szczególnej staranności i szczególnej jednolitości. Nie jest to prawo, które poddaje się ogólnym regułom wykładni prawa. Przynajmniej - nie powinno. Bo jest ono podobne - przepraszam za porównanie - do prawa o ruchu drogowym, a mianowicie: jeżeli jest znak, że ulica jest jednokierunkowa, to nie ma mowy o żadnej interpretacji, trzeba jechać w tę stronę. I podobnie jest z aktami stanu cywilnego, tzn. pewne zdarzenia muszą być w jednakowy sposób rejestrowane i odnotowywane w aktach stanu cywilnego. I zgadzam się co do zasady. Problem jest tego rodzaju, że w państwie prawa tylko Trybunał Konstytucyjny może dokonywać powszechnie obowiązującej wykładni prawa. Minister Spraw Wewnętrznych może na tę wykładnię wpływać li tylko w ten sposób, że będzie przedstawiał swój pogląd, jak daną kwestię należałoby regulować.

Mówimy na dużym poziomie ogólności, więc i odpowiedź moja na to pytanie musi być ogólna. Jeżeli Stowarzyszenie Urzędników Stanu Cywilnego lub środowisko urzędników stanu cywilnego

widzi kwestie, gdzie potrzebna by była tego typu wykładnia, to oczywiście bardzo chętnie służymy pomocą, bo jednolite stosowanie ustawy o a.s.c. jest bardzo istotne. Pytanie jest tego rodzaju: czy niejednolita wykładnia nie wynika czasami z orzecznictwa sądu - dużo zdarzeń rejestrowanych jest na podstawie orzeczeń sądowych a w szczególności sądów rodzinnych. Jeżeli sądy rodzinne w sposób niejednolity orzekają w podobnych sprawach, to nikt na to nie ma wpływu, gdyż sądy są niezawisłe. Jedyнным sposobem jest dążenie do przedstawienia pytania, problemu prawnego, Trybunałowi Konstytucyjnemu.

Jeżeli chodzi o nazwy miejscowości: jest uchwała Trybunału Konstytucyjnego wydana na podstawie pytania od Ośrodka Zmiejscowego Naczelnego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, gdzie chodziło o to, jak powinny być wpisywane nazwy miejscowości, np. Gdańska, gdy osoba urodziła się przed 1939 rokiem. Uchwała ta przypomina, że w Polsce obowiązują urzędowe nazwy miejscowości.

Zwolnienia z opłaty za wydawanie odpisów, czy generalnie kwestie opłaty skarbowej to kompetencje Ministra Finansów, i ja się na ten temat nie mogę wypowiadać. My też mamy podobne problemy. Przeprowadźcie państwo wywiad z dyrektorem departamentu z Ministerstwa Finansów.

R.: *Jeśli spotkamy się z problemami prawnymi w u.s.c., to czy możemy się zwrócić do Pana, do tego departamentu z prośbą o pomoc?*

J.M.: Ależ tak, oczywiście. Jeżeli nie będziemy potrafili na niektóre pytania odpowiedzieć, to po prostu powiemy, że nie potrafimy, że właściwym organem jest inny organ. We wszystkim, co leży w kompetencjach MSW będziemy mogli państwu pomóc.

Służymy również pomocą w tym zakresie w formie szkoleń - ale tu zastrzegam: Stowarzyszeniu, nie firmie „TECHNIKA”, ponieważ państwo prowadzicie działalność komercyjną. Podobnie mi się to, że firma komercyjna wspiera Stowarzyszenie. My będziemy wspierać nie tyle Stowarzyszenie, ile działalność tego Stowarzyszenia jeżeli będzie ona zgodna z interesem publicznym, a działalność szkoleniowa to oczywiście nasz wspólny interes.

A więc: w sprawach wątpliwych, po wyjaśnienia, informacje o zmianach w prawie o a.s.c. proszę pytać, pisać, dzwonić. My także jesteśmy zainteresowani, by takie informacje dotarły do urzędów stanu cywilnego.

R.: *Dziękujemy za rozmowę!*

Notowała Wo

LISTY, OPINIE, POLEMIKI

W poprzednich numerach zwracaliśmy się do Państwa z prośbą o współredagowanie naszego biuletynu oraz wskazywanie tematów, które należałoby poruszyć na jego łamach. Z nadesłanych listów wynika, że interesuje Państwa m.in.:

- ocena zdolności prawnej do zawarcia związku małżeńskiego w Polsce (ocena dokumentów składanych przez cudzoziemców),
- transkrypcja aktów zagranicznych do polskich ksiąg stanu cywilnego,
- załatwianie spraw cudzoziemców (praktyczne przykłady, z jakimi zetknęli się kierownicy u.s.c. w swojej pracy),
- regulacja opłat skarbowych, zwłaszcza zwolnień z wnoszenia opłaty skarbowej,
- sprawa obrzędowości: podanie ciekawych scenariuszy uroczystości zawarcia związku małżeńskiego i dłu-

goletniego pożycia małżeńskiego.

Staramy się zaspokoić te potrzeby a zrobilibyśmy to szybciej i lepiej z Państwa pomocą. Długoletni pracownicy u.s.c. dzieląc się swoimi doświadczeniami pomogą koleżankom i kolegom z mniejszym stażem uniknąć potknięć czy błędów.

Najczęstsze prośby dotyczą prawa międzynarodowego w u.s.c. - są one jednak sformułowane bardzo ogólnie a temat niezmiernie szeroki. Prosimy o precyzowanie problemów - tylko w takich przypadkach możemy się zwrócić o pomoc do Departamentu Spraw Obywatelskich MSW i u źródła doprowadzić do ich rozwiązania.

Jeżeli dysponują Państwo ciekawymi (powstałymi być może na bazie regionalnych tradycji) scenariuszami uroczystości zawarcia związku małżeńskiego czy wieloletniego pożycia małżeńskiego to chętnie je opublikujemy.

Chcielibyśmy w trakcie jubileuszu 50-lecia USC przedstawiać na łamach biuletynu długoletnich i szczególnie zasłużonych pracowników urzędów stanu cywilnego z całego kraju. Czy zechcieliby Państwo pomóc nam w tym wskazując, z kim należałoby przeprowadzić rozmowę lub przysyłając do redakcji gotowy artykuł?

Chętnie opiszemy ciekawe inicjatywy mające na celu uświetnienie jubileuszu. Czekamy na informacje!

Za opublikowane w biuletynie materiały wypłacać będziemy autorom honoraria według obowiązujących w redakcji stawek. Wszelkie materiały (pytania, artykuły) drukowane w biuletynie mogą być na wyraźne życzenie autora podpisywane inicjałami lub pseudonimem.

Zachęcamy do publikowania materiałów o swoim Urzędzie Stanu Cywilnego w rubryce GALERIA USC.

Redakcja

BIBLIOTEKA URZĘDNIKA STANU CYWILNEGO

część I i nformator adresowy

Aktualny spis urzędów stanu cywilnego w Polsce.
Termin wydania II kwartał 1996r.
Cena wersji książkowej 15 zł.
Sprzedaż wysyłkowa.

Wydawnictwo rozprowadzane będzie przez:
- OT SUSC w Łodzi z siedzibą w Zgierzu, adres:
95-100 ZGIERZ, ul. 1 Maja 5
- wydawcę PTH "TECHNIKA" Sp.z o.o., adres:
44-100 GLIWICE ul. Jagiellońska 4

Prosimy o kierowanie zamówień pod wskazane adresy.

14. WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE

URZĄD WOJEWÓDZKI W KATOWICACH
Wydział Spraw Obywatelskich
ul. Jagiellońska 25
40 - 032 Katowice
tel. (0-32) 155-41-61 w. 334



Lp.	MIASTA Nazwa miasta miasta-gminy, gminy	Adres Urzędu Stanu Sywilnego	Numery				Kod teryt.
			Kier.	Telefon	Fax	Tlx	
1.	KATOWICE	Al. Korfańskiego 14 40-098 Katowice	(0-32)	59-66-50 59-72-14	153-79-84		27101
2.	BĘDZIN	ul. 11 Listopada 20 42-500 Będzin	(0-32)	167-49-51	153-62-19	315800	27117
3.	BIERUŃ	ul. Rynek 14 43-150 Bieruń	(0-32)	116-41-04	116-47-77		27121
4.	BUKOWNO	ul. Kolejowa 13a	(0-35)	45-35-95	43-10-43	315871	27137

„TECHNIKA w USC” Ogólnopolski Biuletyn Informacyjny dla Urzędów Stanu Cywilnego

Opracowanie redakcyjne i przygotowanie do druku

Przedsiębiorstwo Techniczno Handlowe „TECHNIKA” sp. z o.o.
44-101 Gliwice, ul. Jagiellońska 4, tel./fax (0-32) 31-97-03, 31-95-47

Redagują: Władysław Penar (redaktor naczelny), Wiesława Ogulewicz (sekretarz redakcji), Małgorzata Korzeniowska, Adam Krawczyk, Zarząd Główny SUSC

Biuletyn „TECHNIKA w USC” jest rozprowadzany do zainteresowanych urzędów stanu cywilnego na zasadzie prenumeraty.

Korespondencję prosimy przysyłać pod adresem PTH „TECHNIKA” w Gliwicach, z dopiskiem : BIULETYN. Niniejszy numer zamknięto 5 lutego 1996r.

Skład i druk: EPIGRAF s.c. 44-100 Gliwice, ul. Bernardyńska 19, tel. 179-08-56